



KURIER Wileński

CZWARTEK, 15 SIERPNI 1991 R.
nr 158 (11644)

75 P. 76

Wizyta chińskich dyplomatów

13 sierpnia przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis przyjął dyplomatów — konsula Republiki Ludowej — konsula generalnego w Leningradzie Wangę Cheche. Jest to ich pierwsze wyjazd w Litwie. W wywiadzie Landsbergis opowiedział gościom o walce ludzi Litwy o niepodległość i jej ugruntowanie, omówił sytuację polityczną i gospodarczą w republice. W Fensiang poinformował o przeprowadzanych w Chinach reformach politycznych, gospodarczych i prawnych. Dokonał ewentualnego rozwoju politycznego i gospodarczego w Związku Radzieckim.

zagranicznych Republiki Litewskiej Algirdas Saudargas. Jak powiedział konsul generalny wydziału informacji i prasy MSZ, przybył on do państw bałtyckich, ażeby się przedstawić, wyrazić szacunek wobec funkcjonariuszy tych państw, omówić zagadnienia polityczne i gospodarcze. W toku rozmowy konsul generalny poinformowany został o akcjach sowieckich sił zbrojnych na Litwie, kontaktach dyplomatycznych i państwowych z państwami Zachodu i Europy. Wschodniej, mówiono o ugrontowaniu niepodległości Litwy, o problemach międzyrodzajowego uznania, obecných stosunkach z ZSSR oraz ewentualnych z republikami, które od nowa podpisują umowę związkową z ZSSR.

Wydział informacyjno-prasowy MSZ

Umowa między Rosją a Republiką Mołdową

Kiszyniów, 13 sierpnia (RIA — ELTA). Federacja Rosyjska oraz Republika Mołdowa zamierzają w 1992 roku w wzajemnych stosunkach handlowych i gospodarczych przejść na rozliczenia według cen światowych. Odnotowano to w podpisanej w Kiszyniowie umowie rządowej o zasadach, na których opierać się będzie współpraca handlowa i gospodarcza w roku przyszłym.

dy Ministrów RFSRR Iwan Siłajew podkreślił, iż republiki po raz pierwszy podpisują dokument o tak zasadniczym znaczeniu. Prezydent Republiki Mołdowy Mircea Sniegurez zaznaczył, iż wielona została w życie niejednokrotnie podkreślana przez Borysa Jelecyina myśl, iż przyłączenie się lub nie tej lub innej republiki do umowy związkowej nie może stanowić przeszkody w zachowaniu i rozszerzaniu współpracy gospodarczej.

OSWIADCZENIE KOMISJI RZĄDOWEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Komisja Rządowa Republiki Litewskiej dc. incyduentu z 31 lipca 1991 r., podczas którego zgineł i zostali ranni pracownicy litewskiego posterunku celnego oraz policji, który pełnił dyżur na posterunku granicznym w Miednikach oraz do spraw zbadania okoliczności wypadku, jaki miał miejsce w Wilnie przy ul. Sapiehy 1 i w pobliżu sztabu jednostki wojskowej nr 3044 Armii Radzieckiej, stwierdziła, że przedstawiciele MSW ZSSR, KGB oraz Ministerstwo Obrony mimo podpisanych oraz słownych porozumień nie udzielają realnej pomocy organom praworządności Republiki Litewskiej, badającym morderstwo w Miednikach. Minęły już dwa tygodnie, a powyższe resorty nie obiektnie nie stworzyły warunków do zrealizowania

przez organy praworządności republiki nawet wstępnych czynności śledczych w oddziałach OMON w Wilnie i Rydze, w innych strukturach ZSSR dokonujących jawnego terronu w państwach bałtyckich.

Dlatego więc komisja rządowa zmuszona jest skłonaować, iż kierownictwo ZSSR świadomie zwleka ze śledztwem i szkodzi mu oraz nie jest zainteresowane obiektwnym zbadaniem zbrodni na posterunku granicznym w Miednikach 31 lipca 1991 r.

Jednocześnie komisja rządowa informuje, iż instytucje ochronny porządku prawnego Rosji, Ukrainy, Białorusi, Łotwy i Estonii w ramach swych możliwości służą pomocą w badaniu tej zbrodni.

Z. WAISZWILA

Śladami tragedii w Miednikach

Praktycznie nie jest realizowane obietnice przez prezydenta ZSSR pod jego osobistą kontrolą dochodzenie w sprawie tragedii w Miednikach. Jak już skłonaowała komisja rządowa Republiki Litewskiej, „Kierownictwo ZSSR nie jest zainteresowane obiektwnym przeprowadzaniem śledztwa ani w sprawie krwawej masakry styczniowej w Wilnie, ani w sprawie morderstwa 31 lipca na posterunku granicznym w Miednikach.

— W sprawie już pisano, że trzy resorty ZSSR — MSW, KGB i Ministerstwo Obrony — w oświadczeniu z 7 sierpnia twierdziły, iż żaden z nich nie przyłożył ręki do tego przestępstwa. Jak odnotowała komisja rządowa, nie ma podstaw, by wierzyć temu oświadczeniu.

Dalszy bieg wydarzeń tylko bardziej to potwierdza. Chociaż przybyli na Litwę wysokiej rangi pracownicy MSW i Prokuratury Generalnej ZSSR oraz przedstawiciele jednostki KGB ZSSR na Litwie zaoferowali współpracę z Prokuraturą Generalną Republiki Litewskiej, to

(Dokończenie na str. 2)

Gołym okiem

Z wprowadzeniem w kwietniu systemu kwitów za sprzedane państwu mięso i mleko, znacznie wzrosło zainteresowanie rolników hodowlą bydła i trzody chlewnej. W rejonie wileńskim np. zanotowano masowy ciąg do punktów skupu żywca. Do akcji włączyli się mieszkańcy przedmieść wileńskich, ściągano bydło z Białorusi, przywożono nawet całkiem małe sztuki — byle sprzedać, byle dostać kwity, za które można było nabyć towary przemysłowe — lodówki, telewizory, meble, samochody, sprzęt rolniczy, pasze treściwe. W takiej sytuacji rząd zabronił przyjmowania w punktach skupu bydła o wadze poniżej 375 kg i trzody — poniżej 85 kg.

Towarów, oczywiście, nie wystarczyło dla wszystkich, bo do akcji włączyli się różni spekulanci, a i ludność nastraszona rosnącą drożyzną kupuje wszystko, co się da.

W końcu lipca zaprzestano sprzedaży na kwity, wprowadzono nowe ogólne talony tzw. wagnorki. Ludzie podnieśli rąbany — a co z pozostałymi kwitami? Otóż należy je wymienić jak najrybciej na ogólne talony (1:1 za mięso i 1:45 za mleko). Sprzedaż na nowe talony obowiązuje od 5 sierpnia, ale rolnicy jeszcze ich nie otrzymali. Najpierw widocznie nasycą się rekiny, potem — drobna rybka.

W sierpniu hodowcy dostaną talony ogólne za kwity kwietniowe i majowe, we wrześniu i październiku — za czerwcowe. Za sprzedane państwu mięso i mleko po 5 sierpnia będą wydawane talony w stosunku 50 proc. ogólnej sumy uzyskanej z mięsa i 20 proc. — za mleko. Ludzie będą mogli kupować z tymi talonami we wszystkich przeznaczonych do tego celu sklepach.

LANCUSZEK

Boom mięsny poprawił odrobinę sytuację w handlu państwowym, zepsuł natomiast na bazarze. Niedługo na tym ostatnim można było otrzymać różnorakie mięso. Teraz już tylko mleczarki chłopi sprzedają na na Hall i Kalwaryjskim targu. Większość poluje na „wagnorki”. Jakkolwiek pojawiło się na ladaż sklepowych więcej mięsa, nadal to nadal było go mało, nadal co lepsze kawałki znikały w oczach, albo w ogóle się nie pojawiały, nadal podstawawo

Lody ruszyły

13 sierpnia rano premier Estonii Edgar Sawisar spotkał się z premerem Związku Radzieckiego Walentinem Pawlowiczem. Po powrocie do Tallina E. Sawisar korespondentowi

asortyment to kopyta, głowy, słonina.

W tej sytuacji rząd, rozporządzeniem z 2 sierpnia br., zobowiązał kierowników rejonów, merów miast, wydziały handlu, spółdzielczość spożywców, aby zapewnili nieprzerwany handel różnego rodzaju mięsem, w różnych cenach, aby wykorzystano wszelkie możliwości łasowania, aby odregulowano system cen, zwiększono kontrolę nad dystrybucją. Słowem, postanowiono zaprowadzić porządek w handlu żywnością.

Chciałam się dowiedzieć, jak to się dzieje, że szeregowiec nabycza z takim trudem może zdobyć porządny kawałek mięsa, że nadal musi wystawać w kolejkach. I gdzie się podziewa chude mięso, te wszystkie schaby, karkówki, szynki, wreszcie — pospolite niegdys parówki. Postanowiłam trafić wzdłuż łańcuszka, jakim wędruje mięso z punktów skupu żywca do sklepów. W tej wyprawie towarzyszyły mi inspektorki Inspekcji Artykułów Żywnościowych i Rolnych RL Antonia Greiziuwene oraz Dangoule Brucziene.

SOLENIKI

Tu, do punktu skupu żywca mieszkańcy rejonu wileńskiego i Wilna przywożą trzode i bydło. Zgodnie z danymi Departamentu Statystyki dali oni w drugim kwartale br. 506 ton mięsa i 10692 tony mleka, wartości 9,9 mln br.

...Upał 30°C. Ani ździebka cienia. Krowy jeszcze jako tako stoją na nierzeczach, ale obrymnie maciory zwalają się tam, gdzie stoją, z otwartymi ryjami, niczym ryby wybrane z wody.

Podczas gdy inspektorki sprawdzają wagę sprzedanego żywca i konfrontują ją z tą, która figuruje w kwitach hodowców, pytam pracownika punktu skupu, jak długo stoi tu było zanim przetransportuje się je do Wileńskiej Państwowej Fabryki Mięsa.

— Najwyżej godzinę — odpowiada.

Indaguję to samo panią Alicję Rudzińską z gminy niemiejskiej.

— Przyjechaliśmy tu o ósmej. Teraz jest jedenasta.

— Ile osób przyjmuje bydło? — pytamy u innych hodowców.

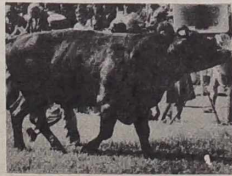
— Zwykle dwie: dla trzody chlewnej i dla bydła. Teraz jest tylko jedna... Urlop.

ELTA powiedział: „Było to tradycyjne robocze spotkanie, jakie miały miejsce wcześniej. Sądzę, że lody ruszyły. O wynikach porozumiamy, gdy zostaną osiągnięte.” „BALTIA” — ELTA

SPRAWA PROMU DUNSKO-BALTYCKIEGO

W dniach 19—22 sierpnia Danie odwiedzi minister komunikacji Estonii. Wśród innych kwestii Estonii też będzie sprawlił omawiana o promu morskim do budowy w rejonie bałtyckim a między innymi w Estonii. W tym celu minister zapozna się z portem Oberno w południowej Jutlandii, gdyż się

uważa, iż ten właśnie port byłby najwygodniejszym miejscem do cumowania takiego promu. Wygodne też jest geograficzne usytuowanie tego portu: znajduje się w pobliżu dużego ośrodka transportowego Paddorgu. (NTB — ELTA)



A więc w okresie urlopów „podszczypuje się” hodowcom: nim w takim upale zładzą bydło, straci ono na wadze. — Bywa, że tłustsze okazy padają z gorącą — dorzucza p. Alicja.

— Kto jest wtedy poszkodowany? Zależy na jakim etapie było padnie. Jeżeli przed wzięciem — właściciel.

Do rampy podjeżdżają coraz to nowe ciężarówki. Rampa ma obrymnie wyłomy, było potyka się. Nietrudno złamać nogę. W samochodach Fabryki Mięsa sterczą gwoździe, zagięta blacha. Kierowa fabryki G. Guobużas mówi, że zakład ma 20 wyspecjalizowanych samochodów, ale ani jednego ślusza do ich naprawy.

Zaglądamy do oficju punktu skupu. Jest ponury, nijaki. W niczym nie przypomina lokalu, w którym pracują ludzie. Ani kwiatka, ani obrazka. Będąc tu jakiś czas przedtem zwróciłam uwagę kierownika pana J. Dulke, że gros mieszkańców rejonu stanowią Polacy, ale wszędzie widnieją napisy w języku litewskim. Obcywał, że wyda odpowiednie dyspozycje. Jak dotąd, nie wydal.

Pytam p. Rudzińską, czy kupiła już sobie coś na kwity. Mówi, że meble. Ale cała rodzina stała w ciemnym Borze w kociole w dzień i w nocy przez trzy tygodnie... Inni nie stali, dostali to, co chcieli przez tydzień wejście.

Co otrzymali rolnicy rejonu wileńskiego za mięso? — interesuje się w Litewskim Związku Spółdzielczości Spożywców.

Rejonowi przydzielono towarów za sumę 5,2 mln br. W tym 14 samochodów, sporo traktorów, przyczep.

W wydziale handlu samorządu rejonu wileńskiego na pytanie, ile dostali samochodów osobowych, mówią — 12 (N. Brużianiene).

— Tylko dwanaście?

— Było 13, ale jeden już wcześniej sprzedano. Są jeszcze cztery ciężarówki, 23 traktory, 47 przyczep...

Tak to jest... Ale wracamy do mięsa.

(Dokończenie nastąpi)

WOLNE MIEJSCA W AUTOBUSIE DO POLSKI

20 sierpnia br. do Człuchowa (woj. ślupski) wyjeżdża autobus ZG ZPL. Trasa będzie przebiegała przez Orogrodniki, Auguistów, Olsztyn, Grudziądz, Skowina. Przy okazji są wolne miejsca. Przy okazji są wolne miejsca z tego mogą obywateli mający paszporty zagraniczne. Należy się zgłaszać do ZG ZPL (ul. Wielka 40), ewentualnie telefonicznie — 22-33-88 lub 22-42-43.

Inf. wł.

CO aprobuję? mnie irytuje? Cotygodniowy sondaż „K.W.”

LYZKA PO OBIEDZIE

Jestem na urlopie macierzyńskim. W republice ostatnio wprowadzono ogólne talony, więc zwrócić się do działu księgowości w miejscu pracy z prośbą o ich wydanie. Ale, niestety, powiedziano mi, że na razie ich nie posiadają, bo sprawa jest jeszcze w toku rozpatrywania. Jak to należy rozumieć?

Elżbieta MARTINAWICZENE

Dlaczego nie wydaje się emerytom ogólnych talonów razem z emeryturami?
Józef CZERNIAWSKI

Jak poinformowano nas w miejskim wydziale opieki społecznej, jeszcze wielu mieszkańców nie otrzymało ogólnych talonów. Nie otrzymali ich dotąd matki wychowujące dzieci, nauczyciele, studenci, inni pracownicy, także emeryci. Po prostu nie nadążają instytucje, które zajmują się ich naliczaniem i rozprowadzaniem z powodu braku wykwalifikowanych pracowników. Rozumiemy, że takie tłumaczenie nikogo nie usprawiedliwia, bo każdy chce otrzymać przysługujące mu talony operatywnie i coś niecoś nabyć za nie z towarów tak poszukiwanych. Trzeba się jednak uzbroić w cierpliwość, bo zapewniono nas, że w najbliższym czasie zaległości zostaną nadrobione i talony zostaną przekazane mieszkańcom republiki, którzy ich dotąd nie otrzymali.

POMYSŁNE I NIEPOMYSŁNE DNI

Kilka razy na łamach gazety podawaliśmy na str. 4 dni miesiąca, które są niepomyślne dla zdrowia. Bardzo to sobie chwaliśmy i myśle, że wielu Czytelników „K.W.” również, ale zaprzestaliśmy...
Józef BALUKIEWICZ

...o to wielu Czytelników gazety. Znalazłbym się w podobnym położeniu, gdybyśmy mogli spełnić życzenia naszych Czytelników, za co serdecznie przepraszamy.

OD KIEDY PRENUMERATA?

Dlaczego dotąd na łamach gazety nie ukazały się warunki prenumeraty na następny rok, przecież już musimy sobie planować nasze skromne finanse, żeby drogi „Kurier Wileński” nie stał się nam nagle wielką niespodzianką.
Stała czytelniczka z Wilna

A więc, prenumerata „K.W.” rozpoczniemy od 1 września br. W Litwie cena jego będzie wynosiła rocznie 18 rb., a poza granicami republiki, niestety, 102 rb. Będziemy najtańszą gazetą w republice, bo np. „Echo Litwy” będzie kosztowało 24 rb. Cena detaliczna w kioskach wyniesie 30 kopiejek. Za dostarczenie gazety do domu każdy Czytelnik będzie zmuszony płacić listonoszowi w miesiącu — 5 kop., a na wsł 10 kop. W przeciwnym bowiem wypadku będzie musiał osobiście pożytkować się na poczcie i ją odebrać. Na razie, tylko, bardziej konkretnie szczegóły o prenumeracie podamy na początku września br.

BILET ZA 5 RUBLI

Kto z emerytów ma prawo do biletu ulgowego na przejazd w mieście autobusem lub trolejbusem za 5 rb?

Rita PASZKOWSKA

Mają takie prawo tylko emeryci nie pracujący i pobierający emeryturę bez dodatków (kompensacji) do 90 rb. Bilety za 5 rb. są imienne i są ważne tylko przy okazaniu zaświadczenia emeryta. Kto przagnie taki bilet wykupić, powinien się zwrócić do swego wydziału opieki społecznej. Nie jest to sprawdzić, owszem. Zgadząmy się z Czytelnikami całkowicie, bo ci, którzy otrzymują emeryturę nieco wyższą, nawet o parę rubli, nie mają takiej ulgi. Cóż, taka została podjęta uchwała.

ILE WYKŁADZĄ NA ZIEMIĘ?

Jaki jest podatek za ziemię w Wilnie? Bo otrzymaliśmy już kwity i musimy płacić. Ceny, trzeba powiedzieć, są zbyt słone, ale nie dla wszystkich jednakowo. Od czego to zależy?

Halina MALINOWSKA,
Weronika PASZKOWSKA

Jak poinformowano nas w Samorządzie m. Wilna, wysokość podatku za ziemię zależy od miejsca, w którym się ona znajduje, konkretnie w jakim starostwie (seniunji). Np., w jednym starostwie jest droższa, w innym — tańsza. Ponieważ nie wiemy dokładnie, gdzie się znajduje ziemia tych pań, informujemy, że wartość 1 ha ziemi w Wilnie wynosi od 3,5 do 7,5 tys. rubli. Od płacenia podatku gruntowego za ziemię w mieście są zwalniani inwalidzi I i II grup, emeryci według wieku, jeżeli jej powierzchnia nie przekracza 0,25 ha, pod warunkiem, że nie pracują, nie mają w swojej rodzinie osób pracujących, a także dochód od uprawy warzyw w ogrzewanych przeszło 50 m² i dochód od hodowli nutili, nerek, lisów itd.

W podobnych sprawach mieszkańcy Wilna powinni się zwracać do swego starostwa.

KOMU SIĘ NALEŻĄ ULGI?

Od sierpnia br. wzrosły opłaty za usługi telefoniczne. Obecnie płać abonament 8 rb. Jestem inwalidką I grupy, zajmuję miejsce w domu. Telefon znajduje się w moim pokoju. Czy się należą mi jakis ulgi?
Daniela WIĘCKIEWICZ,
Ejszyszki

Tak, są pewne ulgi, ale tylko dla samotnych inwalidów I i II grup, osobom represjonowanym i rodzinom obrońców niepodległości Litwy, którzy zginęli 13 stycznia br. Będą oni płacić miesięcznie za telefon po 5 rb., a za zblokowany 4.
Pani W. z Wilna, która dzwoniła do nas w sprawie przeciekającego dachu, po wyjaśnieniu sprawy odpowiadamy pisemnie. Sprawy podziziału talonów w Mościskach za oddane płatnie mięso przekazaliśmy do wyjaśnienia i w krótkim czasie poinformujemy o tym na łamach gazety lub osobiście p. Piotrowską i Liszko.

Nimo okresu urlopowego nasz sondaż nie przerywa kontaktu z Wami. Do usłyszenia, jak zwykle w poniedziałek, od godz. 9.30 do 11 i od godz. 15 do 16.
Czesława GUDAŁEWICZ

Kronika pamięci: żołnierze Września

Oni bronili Ojczyzny

Spotkania z weteranami walk wrzesniowych z Wilna i Wileńszczyzny przywracają pamięć zmagani o wolność i niepodległość, o bohaterstwo i martyrologię. Szanujemy ich i wsłuchujemy się z uwagą we wspomnienia, poznajemy żołnierski wysiłek tych, którzy są wśród nas i tych, którzy już na zawsze odeszli. Jedni polegli w walce z wrogiem, innych — dosłownie wczoraj zabrała śmierć. Tak właśnie stało się z wilanianem Wacławem Markowskim, ur. we wsi Taleje gminy turgielskiej, żołnierzem 1 kompanii strzeleckiej 5 Pułku Piechoty Legionów, jednym z niewielu znanych obrońców Wilna we wrześniu 1939 r. W jedną ze śród zamierzałem utrwalic jego wspomnienia, a tu nagle smutna wiadomość: pan Wacław nie żyje. Zmarł w ubiegłym piątku.

Czas nieublaganie robi swoje. Faktycznie zostało go bardzo mało, by zdążyć ocalić od zapomnienia żołnierskie, partyzanckie zesłanie losy naszych ziomków. Nie można tego oddać na jutro. W tej akcji namoczyć się bardzo na pomoc naszych Czytelników.

Nie ma już Wacława Markowskiego, żołnierza — obrońcy Wilna, ale w „Kronice pamięci” ślad po nim zostanie jako o człowieku czynu, szlachetnej postawy. Po 17 września 1939 r. trafił do niewoli sowieckiej. Nie upadł na duchu. Będąc w transporcie udającym się w głąb Rosji, uciekł w Molodecznie i wrócił do domu. Gdy się dowiedział, że jego młodszy brat Marian, również żoł-

nier 5 Pułku Piechoty, poległ pod Warszawą, zszubilił jego zdjęcie, panią Michalinę, i zaopiekował się małym synkiem brata — Władkiem. Zastąpił mu ojca.

Wacław Markowski nie doczekał chwili wręczenia medalu „Za udział w wojnie obronnej 1939”. Został mu przyznany pośmiertnie. Dla wnuków będzie to pamiątka po dziadku.

Wilanin Kazimierz Szwabowiec, ur. w Murawianach Oszańce, służył czynnie w Wojsku na Porubanku w Wilnie. Wojna zastała go w szkole podoficerskiej artylerii przeciwlotniczej w Warszawie. Został wysłany z powrotem do Wilna. Stąd jako kapral wyruszył do obrony Łodzi. Przemył gorzcy porażki, trudny cofania się. Kolo Lidy znalazł się w niewoli sowieckiej. Został wywieziony do obojdu wologodzkiego i uwięziony w klasztorze przy zniszczonej cerkwi. Tutaj wszystkim jeńcom zabrano buty — jakoby do naprawy. W zamian otrzymali łapcie.

Pewnego dnia kuchnia więzienna nagotowała solonej ryby. Zachećno: „Kuszajcie, kto szkolko może!..” Byli bardzo głodni. Ci, którzy najedli się do syta, umierali jak muchy. Setki trupów zakopano we wspólnym dole. Działo się to na początku października 1939 r. W końcu tego samego miesiąca pan Kazimierz został zwolniony do domu. Tutaj drugi raz wrócił do życia, ponieważ rodzina miała wiadomość, że poległ na wojnie.

W 1944 r. Szwabowiec powrótnie wyruszył z Wilna na front. Tym razem jako saper 29 Pułku Piechoty 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty WP. Sowieci nie chcieli przyznać, że jestem Polakiem — wspomina pan Kazimierz. — Mówili, że jestem Białorusinem. Nie zmieniłem narodowości i jako Polak wstąpiłem do szeregów Wojska Polskiego. Starszy brat Bolesław również. Walczyłem nad Nysą i Sprewą, pod Milken, Drobem, Dreznem, brałem udział w przemarszu przez Sudejty. Unieszkodliwiłem dziesiątki min. Każdą sekundę ryzykowałem życiem. Za żołnierski trud otrzymałem 10 ha ziemi wraz z domem i zabudowaniami w powiecie Lwówek woj. legnickiego. Ale musiałem wracać w rodzinne strony. Czekala chora matka, siostra — Jan Jazowit został wywieziony do Rosji. Trzeba było pomagać rodzinie...

Całkiem innymi drogami wracał do rodzinnego Wilna Fryderyk Rafałowicz, absolwent 1938 r. Wydziału Drogowego i Wodnego Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie. W tym samym roku odbył służbę pracy w 14 Wileńskim Batalionie Junackich Hufców Pracy. Następnie ukończył dwuletni kurs podchorążych rezerwy



przy 5 pp. Legionów Józefa Piłsudskiego. Został przydzielony do 6 pp., mieszczącego się obok kościoła św. Piotra i Pawła. Z poligonu w Kojnach 1 września 1939 r. jako zastępca dowódcy plutonu front. Walczył koło Wegrowa, Wyszkowa, Pułtuska.

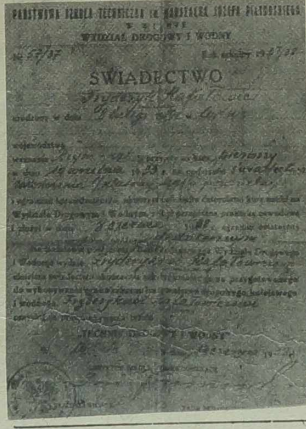
8 września pod mięscowosią Kamionka nad Bugiem został dwukrotnie ranny. Do Wilna wrócił pogięciem sanitarnym przez Białą Podlaskę, Baranowiec, Lidę. Znalazł się w szpitalu wojskowym na Antokolu, następnie — w kolejowym. Odłamki szrapnela niemieckiego dotychczas tkwią w ciele pana Fryderyka. We wrześniu 1939 r. szczęśliwie uniknął aresztowania przez NKWD, w przeciwnym razie mogłyby podzielić tragiczny los wielu polskich oficerów i podoficerów.

Wojnę Rafałowicz przetrwał w Wilnie i Trokach. Tutaj ukrywał się u teścia, który miał 20 ha ziemi. Był więc „kulakiem”. Groziła mu wywózka. „Uchodząc przed nią — pan Fryderyk w 1945 r. wyjechał do Polski. Zamieszkał w Gorze Śląskiej. W 1973 r. wrócił do Wilna, by zaopiekować się rodzicami i tu pozostał do dnia dzisiejszego.

Fryderyk Rafałowicz jest jednym z ostatnich żyjących jeszcze w Wilnie wychowanków Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie. Potwierdza to wydana w br. w Warszawie monografia poświęcona tej szkole.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDĘCIACH: żołnierze Września — Wacław Markowski, Kazimierz Szwabowiec, Fryderyk Rafałowicz i jako ciekawostka — świadectwo pana Fryderyka o ukończeniu Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.
Repr. W. Charin



Informator polski na Litwie

Instytut Kultury Polskiej przy Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła opracowuje „Informator polski na Litwie”. Będzie się składał z dwóch części:
1. Instytucje (organizacje polskie na Litwie).
2. Kto jest kim (wśród Polaków na Litwie).
Prosimy o nadsyłanie informacji o sobie oraz innych Po-

lakach, a także o organizacjach polskich.
Informacja o organizacjach polskich powinna odpowiadać następującej treści:
Seiła nazwa instytucji. Data założenia. Założyciele. Główni jej cele. Kierunki działania. Osłagnięcia. Filie. Adres. Telefon.
Informacja o Polakach na

Litwie powinna być następującej treści:
Imię, nazwisko. Tytuły. Data i miejsce urodzenia. Studia (jakie? gdzie? kiedy?). Etapy kariery zawodowej. Chronologia pracy zawodowej i społecznej, publikacje. Hobby. Adres. Telefon.
Informacje prosimy nadsyłać pod adresem: 53/32 FPK na Litwie im. J. Montwiłła — Instytut Kultury Polskiej. Inf. wł.

